

Wielki człowiek Oyama

Znacie człowieka, co zowie się Young I-Choi i który urodził się w Korei w 1923 roku? Pewnie nic Wam to nie mówi. Ale kiedy powiem nazwisko Masutatsu Oyama- od razu wielu zaskoczy kto to zacz.

Ląduje młody Young I-Choi w Japonii w 1938 roku i zamieszkał z rodziną Oyama. Głowa rodziny Oyama był dość zamożny i miał dwóch synów. Początkowo Young I-Choi został opiekunem dla syna i ochroniarzem.

Do domu Oyamy przychodziło wielu znanych mistrzów, a jako że Young I-Choi trenował style walki już od dziecka, naturalnym było, że zaczął się rozwijać. Przyjął też nazwisko opiekuna, Oyamy jako swoje.

Studiowanie karate jest jak wspinanie się na wysoką górę. Życie również przypomina wspinaczkę. Ważne jest żeby wytrwale próbować dotrzeć na sam szczyt. Kiedy już się go osiągnie można wiele dostrzec i zrozumieć. Stojąc u podnóża góry można tylko podziwiać jej szczyt. To jedno z wielu powiedzeń Oyamy, które dość często są cytowane.

Dlaczego ten człowiek jest tak bardzo znany? Ano dlatego, że stworzył styl karate znany jako Kyokushinkai- co oznacza: ostateczna prawda.

Był bardzo pracowitym człowiekiem, który treningom poświęcał całe swoje życie. Stoczył 52 walki z bykami, które wygrał, wyzwiał 100 mistrzów różnych stylów i pokonał ich.

Przez trzy dni stoczył w Japonii 300 pojedynków ze swoimi czarnymi pasami. Większość z nich wygrał jednym ciosem. Toczył także pojedynki w Tajlandii z bokserami syjamskimi. Dużo czytał i cały czas poszukiwał. Był człowiekiem nieprzeciętnym.

Ciekawostką może być i to, że był kamikadze...ale nie wykonał lotu, gdyż wojna się skończyła.

Był raz w Polsce, nakręcono o nim fabularyzowany film "Fighter in the wind". Wyjazd do Polski był jego ostatnim w życiu wyjazdem zagranicznym.

Tu wywiad z nim

http://www.sfd.pl/Wywiad_z_Masutatsu_Oyama-t35654.html

Tu najważniejsze fakty biograficzne (po angielsku)

<http://www.masutatsuoyama.com/masoyama.htm>

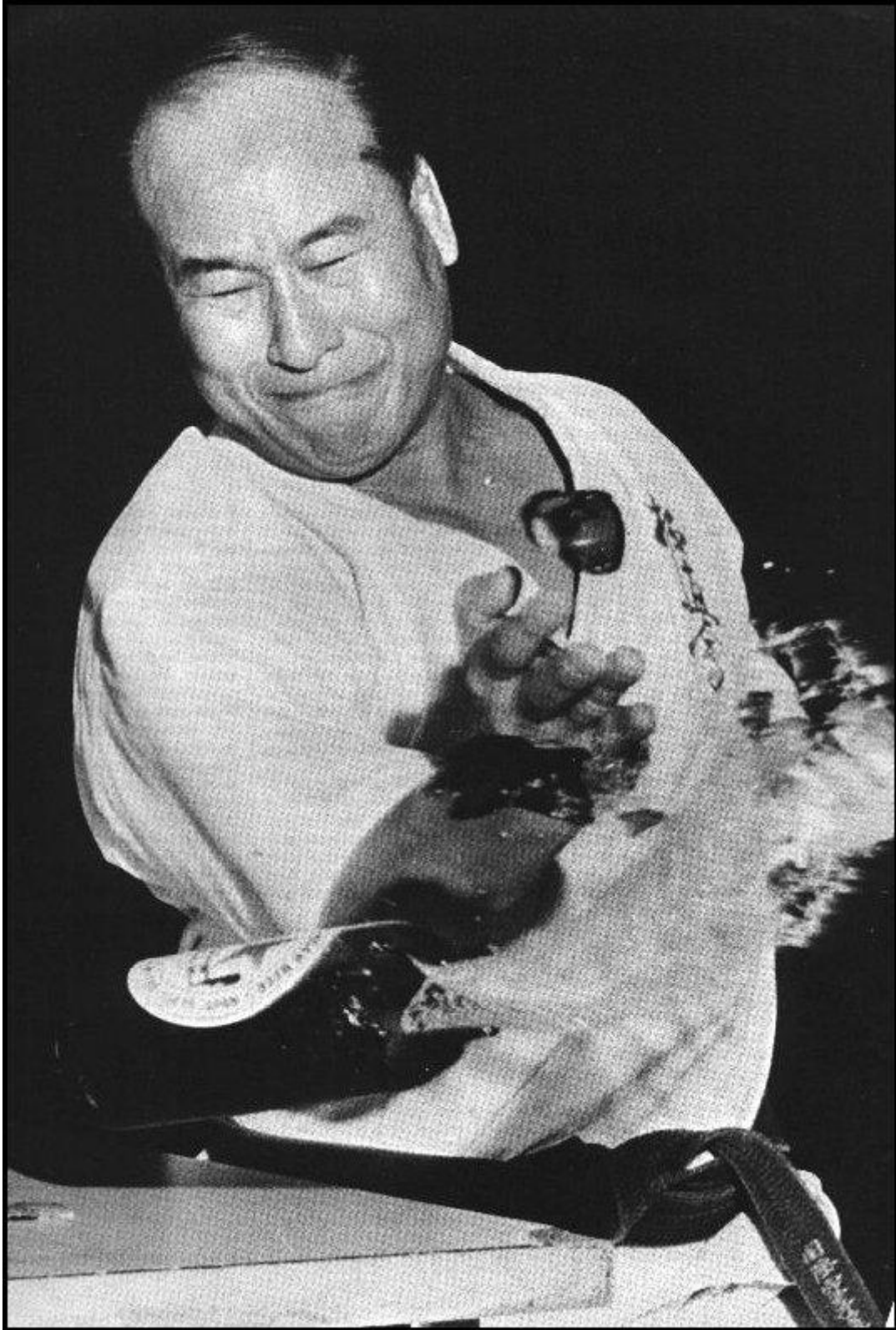
Istnieje wiele opisów jego ćwiczeń, np. zimą w górach, gdzie samotnie dzień w dzień doskonalił swój styl, żartownie mówią, że walczył z wiewiórkami;-). Ale kto wytrzymałby 18 miesięcy, a on tak. W czasie ogólnojapońskich mistrzostw wszechstyli w Kito w roku 1947 Oyama zwyciężył wszystkich przeciwników. Nazwany został przez dziennikarzy "Boską ręką", gdyż ciosem dłoni rozłupywał kamienie i zabijał byki, jednym uderzeniem.

Powiedział również, że karate to nie mistycyzm, to ciężka harówka nad samym sobą. Mimo walk, zwycięstw, jego uczniowie uważali go za człowieka o gołębim sercu.

Kilka fotek. Tu wygląda jak czyjś dziadek..ale nie dajcie się zwieść..



Tu ścina szyjkę od butelki ręką, umiecie tak...?



Zaczynać trzeba wcześniej..



Tu miejsce spoczynku

